

Narady w Urzędzie Rady Ministrów w sprawie inwestycji w energetyce i przemyśle chemicznym

WARSZAWA (PAP). W związku z zarządzeniami prezesa Rady Ministrów z 31 maja br. w sprawie zwrócenia szczególnej uwagi na planową realizację zadań inwestycyjnych w energetyce oraz z 25 lutego br. w sprawie zabezpieczenia wykonania planu inwestycyjnego w przemyśle chemicznym, odbyły się w Urzędzie Rady Ministrów pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów — P. Jaroszewicza narady, poświęcone kontroli wykonania tych zarządzeń.

Podstawowym celem narad było zapobieżenie opóźnieniu inwestycji energetycznych i chemicznych, które mogłyby spowodować poważne zagrożenie planowanego przyrostu produkcji w roku bieżącym, a zwłaszcza w roku przyszłym.

Podjęte zostały decyzje, zapewniające kluczowym budowlom energetycznym wyjątkowe traktowanie w roku bieżącym w zakresie zaopatrzenia materiałowego. Podjęto też szereg postanowień, mających na celu przewyższenie aktualnych trudności zaopatrzeniowych i kadrowych oraz poprawę stanu organizacyjnego budów w przemyśle chemicznym.

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO PZPR

Nakład 52.285

Wyd. A

Cena 40 gr

Nr 177 (2526) — Rzeszów, piątek 26 lipca 1957 r.

Festiwal na ekranie

MOSKWA (PAP). Centralne Studio Filmów Dokumentalnych w Moskwie postanowiło zrealizować 4 filmy kolorowe o Festiwalu. Pierwszy film nosi tytuł „140 flag”. Zdjęć do filmu dokona grupa filmowców pod kierownictwem M. Sluckiego. W pracy nad realizacją filmu wezmą również udział przedstawiciele kinematografii włoskiej.

Drugi szerokoekranowy film zatytułowany „W dniach Festiwalu” kręcić będzie reżyser A. Owaniesowa.

Przygotowania do obchodu 40-lecia Rewolucji Październikowej w woj. rzeszowskim

W Komitecie Wojewódzkim PZPR w Rzeszowie odbyła się narada sekretarzy KP, przewodniczących zarządów powiatowych TPPR i kierownictw wojewódzkich poszczególnych organizacji społecznych, poświęcona sprawie przygotowań do obchodu 40 rocznicy Rewolucji Październikowej i 40-lecia władzy radzieckiej.

Z głównymi założeniami obchodu zapoznali zebranych sekretarz Zarządu Woj. TPPR, tow. S. Habrat. Stwierdził on, że przede wszystkim pokazać należy historyczne znaczenie Rewolucji Październikowej, udział w niej Polaków oraz stanowisko polskiej klasy robotniczej wobec Rewolucji 1917 roku (na przykładzie m. in. Republiki Tarnobrzelskiej). Równocześnie konieczne jest w dalszym ciągu rzetelne zapoznawanie naszego społeczeństwa z osiągnięciami gospodarczymi i kulturalnymi Związku Radzieckiego, z

uwzględnianiem wszystkich przemian zachodzących tam po XX Zjeździe KPZR. Duże znaczenie — powiedział m. in. tow. Habrat — ma zainteresowanie przy tej okazji narządów radzieckich osiągnięciami Polski Ludowej.

W czasie narady poświęcono sporo miejsca pracy wśród (Ciąg dalszy na str. 2)

Spotkanie z Władysławem Gomułą



Prezydent DRW opuścił Polskę, udając się do NRD

KOMUNIKAT

o pobycie prezydenta Demokratycznej Republiki Wietnamu Ho Chi Minha w Polsce

Na zaproszenie Rady Państwa i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 21 — 25 lipca 1957 r. bawił w Polsce z wizytą przyjaźni prezydent Demokratycznej Republiki Wietnamu — Ho Chi Minh.

W czasie swej wizyty prezydent Ho Chi Minh i osoby towarzyszące uczestniczyli w uroczystościach, związanych z obchodem Święta Odrodzenia w Warszawie i Poznaniu, zwie dzili Wybrzeże i Gdańsk, spotkali się z załogą Stoczni Gdańskiej.

W czasie pobytu w Polsce prezydent Ho Chi Minh odbył rozmowy z członkami Rady Państwa i rządu, z Biurem Politycznym KC PZPR, z czołowymi działaczami politycznymi PRL, z przewodniczącym Rady Państwa A. Zawadzkim, z I sekretarzem KC PZPR — Wł. Gomułą, z prezesem Rady Ministrów — J. Cyrankiewiczem, z wiceprezesem Rady Ministrów, prezesem NK ZSL — S. Ignarem.

z sekretarzem generalnym Stronnictwa Demokratycznego — L. Chajnem i innymi osobistościami.

Przedstawiciele obu państw wyrazili jednogłośnie przekonanie, iż należy kontynuować wysiłki w celu dalszego odprężenia sytuacji międzynarodowej, osiągnięcia zbiorowego

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wysokie odznaczenie dla prezydenta Ho Chi Minha

W dniu 24 lipca 1957 r. przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki odznaczył prezydenta DRW Ho Chi Minha Orderem Odrodzenia Polski I klasy.



Na zdjęciu: Moment dekoracji.

CAF — fot. Wdowiński

Stany Zjednoczone wystrzeliły rakietę badawczą

NOWY JORK (PAP). W nocy z wtorku na środę w Fortie Churchill w prowincji Manitoba (Kanada) została wystrzelona rakietą badawczą typu „Aerobee”. Rakietę osiągnęła wysokość ponad 80 km, a szybkość jej lotu wyniosła 1100 metrów na sekundę. Podczas lotu na powierzchni rakiety dokonywały się eksplozje sygnalizacyjne, pozwalające na dokładne pomiary z ziemi wysokości, jaką osiągnęła rakietą oraz obliczenie gęstości powietrza.

Najdalej na północ wysunięte obserwatorium polarne

MOSKWA (PAP). Na Ziemi Franciszka Józefa powstanie najbardziej wysunięte na północ radzieckie obserwatorium polarne. Z Archangielska wypłynęła do archipelagu statek, wiozący na swym pokładzie pierwszą grupę uczestników ekspedycji naukowej, w której skład wchodzi radzieccy geofizycy, astrofizycy i radiofizycy oraz 75 budowniczych nowego obserwatorium polarnego.

Obserwatorium polarne zajmie się badaniem szeregu skomplikowanych problemów współczesnej fizyki promieni kosmicznych i zjawisk sejsmicznych.



X LOSOWANIE W SANOKU

W niedzielę 28 bm. o godz. 11 na boisku „Sanoczek” w Sanoku w przerwie zawodów lekkoatletycznych Wiktor Rakszawa — Sanoczanin odgrywał się X publiczne losowanie Rzeszowskiej Gry Leczbowej „Koniczynka”.

Natomiast w piątek 26 bm. o godz. 17 w gmachu Prez. WRN w Rzeszowie nastąpi losowanie wartościowych nagród pocieszenia. W losowaniu wezmą udział wszystkie kupony jakie wpłynęły do IX rzutu gry. Komitet Rzeszowskiej Gry Leczbowej prosi grających w „Koniczynkę” o wzięcie udziału w losowaniu.

(Jas)

ZNIECZULICA wciąż groźna

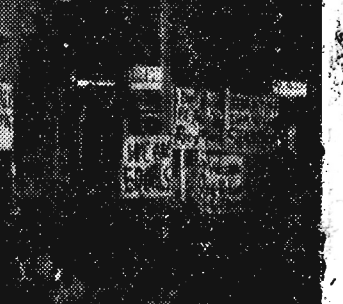
Czarna, 23 lipca 1957 roku. Tego dnia jedna z brygad KPRD pracujących w kamieniołomie, odmówiła podjęcia normalnej pracy. Co było przyczyną tego kroku? Zarobki? Nie, tu nawet niewykwalifikowany robotnik drogowy zarabia średnio 1800 zł, a są całe dziesiątki takich, którzy zarabiają po 3 i przeszło 3 tys. złotych. Może warunki zakwaterowania? Daleko im wprawdzie do doskonałości, ale też nie są złe. Zatem co? Otóż ludzie byli... głodni. Sprawa zatem bez precedensu.

Zaopatrzenie w Czarnej zaw sze kulało. Brakowało tu nie raz i nie dwa takich podstawowych artykułów — jak chleb, sianina i inne tłuścze. Sprawy te były przedmiotem narad. Uchwała Prezydium Rządu o zagospodarowaniu tych terenów pozwalała puszcząć, że stan ten ulegnie poprawie, że większa troska towarzyszyć będzie pracy ludzi, przywracających Bieszczadom, należne im miejsce w gospodarce narodowej.

Niestety. Kiedy 23 lipca ludzie nie mogli nabyć chleba — część z nich postanowiła dłużej nie tolerować tego i odmówiła przystąpienia do pracy. Nie chcą się wdawać w ocenę samego faktu. Uważają, że to nienajlepszy środek rozwiązywania takich czy innych zadrzań. Oburzenie tylko ogarnia, że bezmyślne, tepe postępowanie ludzi odpowiedzialnych za zaopatrzenie rynku ustrzyckiego — skłoniło robotników KPRD do sięgnięcia po broń tego rodzaju.

Braków, jakie tam powstały, nie można wytłumaczyć żadną „objektywnością”. Chleba mamy pod dostatkiem. Żywcya w ciągu ostatnich dwóch tygodni nawet nie skupowano w województwie rzeszowskim, gdyż magazyny były pełne, a droga do Czarnej jest prosta niczym (Ciąg dalszy na str. 2)

W 35-lecie Japońskiej Partii Komunistycznej



Z okazji 35-lecia Japońskiej Partii Komunistycznej odbył się wiec w Tokio. Na zdjęciu: Przemawia pierwszy sekretarz partii Sanzo-Nosaka. FOT — CAF.

W dążeniu do boskości

NEW DELHI (PAP). W Massur, pięknej miejscowości, położonej w trw. Małych Himalajach zabił się młody, 20-letni mężczyzna Rameszawar. Przyczyną samobójstwa była głęboka wiara, iż wkrótce zmartwychwstanie i posiadać będzie wszelkie cechy boskości. Przed targnięciem się na własne życie Rameszawar spędził większość dnia na medytacjach w liście do ojca, napisanym tuż przed śmiercią zapewniał go, iż odrodzi się z większą siłą duchową, jakiej wymaga jego boskie przeznaczenie.

70 mln osób na świecie zaszczepiono przeciwko Heine-Medina

WARSZAWA (PAP). Ostatnio odbył się w Genewie IV Międzynarodowy Kongres Polio-myelityczny, poświęcony głównie omówieniu najnowszych osiągnięć światowych w zakresie stosowania szczepień ochronnych przeciwko chorobie Heine-Medina (polio-myelitisi). Spostrzeżeniami z przebiegu Kongresu podzielił się z przedstawicielem PAP uczestnik jego obrad prof. dr F. Przemyski, wybitny uczony pod kierunkiem

Jak już donosiliśmy, uczniowie Technikum Przemysłu Mięsnego w Dębicy spotkali w czasie wycieczki na Górze Parkowej w Krynicy tow. Władysława Gomułę. Spotkanie miało niezwykle serdeczny i bezpośredni charakter. Na zdjęciu: Tow. Gomuła w otoczeniu młodzieży.

Przebieg rehabilitacji

- 6.100 PODAN O REHABILITACJĘ
- ILE SPRAW ZAŁATWIONO?
- POMOC DLA OSÓB ZREHAABILITOWANYCH

Akcja rehabilitacji jest w toku. Napiw wniosków o rehabilitację ostatnio znacznie zmalał. Wynosił około 29-30 podań miesięcznie.

Jak wynika z liczb podanych na sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości, ogółem do dnia 15 maja br. wpłynęło do wszystkich instancji uprawnionych do składania wniosków o rewizję nadzwyczajną — 6.100 podań o rehabilitację. Załatwiono już około 4.500 spraw, przy czym w 500 wypadkach postanowiono wnioski o uchylenie wyroku. Warto zaznaczyć, że co do 600 osób wnioskodawcy postułowali natychmiastowe uwolnienie, a co do 300 osób — ponowne rozpoznanie ich sprawy. W 1.000 sprawach powzięto wnioski o nadzwyczajne złagodzenie kary. Po wnikliwym zbadaniu załatwiono odpowiednio 2.500 podań. Stwierdzono bowiem, że nie ma podstaw do rewizji tych spraw.

Jak przedstawia się pomoc dla osób zrehabilitowanych? 685 osób otrzymało zasiłki pieniężne, 133 osobom wyszukano pracę, 224 osobom przydzielono mieszkania, 184 osobom przyznano renty, 343 osobom udostępniono leczenie się. Jeśli chodzi o osoby winne łamania praworządności, to w jednych sprawach zaważił już szereg skazujących wyroków względnie akt oskarżenia wpłynął już do sądu, jak np. w sprawie Fejgina, Różańskiego i Romkowskiego, w innych toczy się śledztwo. (AR)

CIEKAWOSTKA

MILION FUNTÓW SZTERLINGÓW CZEKA NA SMIAŁKA!

LONDYN (PAP). Gospościa domowa z Eastbourne, pani Eli zabeth Dick wystawiła na sprzedaż mapy stynnego pirata kapitana Kidda, żyjącego w 17 wieku. Mapy e mają okieścić miejsce na jednej z wysp Morza Południowo-Chińskiego, gdzie ukryte jest złoto o wartości miliona funtów szterlingów. Cenne papiery odziedziczyła pani Dick po pewnym samotnym prawniku, odnalazszy je pomiędzy

dwoma dniami drewnianej skrzynki. Skrzynka ta prawdopodobnie była własnością żony kapitana Kidda. Narkotone na odwrotnej stronie testamentu, mapy podają szerokość i długość geograficzną terenu, gdzie ukryty jest skarb. Złoto ma znajdować się w dwóch schowkach, położonych w odległości 5 km jeden od drugiego.

Posiadam wystarczające dowody.

zidentyfikowane przez British Museum — mówi pani E. Dick, iż posiadane przeze mnie mapy pochodzą na pewno z okresu, w którym żył kapitan Kidd. Powiada ona, że skarby zostały ukryte na tajemniczej wyspie przez kapitana Kidda w roku 1701. Odrzuciłam wszelkie propozycje zakupu map — dodaje pani Dick, ponieważ pragnę sprzedać je tylko takiemu człowiekowi, który jest stymym podróżnikiem i osobiście popłynąłby na Morze Południowo-Chińskie, aby odzyskać skarb.

Około 50 osób zmarło z zimna w Brazylii

NOWY JORK (PAP). Około 50 osób — w większości dzieci i nędzarze — zmarło z zimna w ciągu ostatnich kilku dni w Sao Paulo (Brazylia). Temperatura spadła tam do około 0 stopni.

- Rozbrojenie ● Bezpieczeństwo Europy ● Sprawa Niemiec
- Sytuacja na Bliskim i Środkowym Wschodzie ● Radziecko-brytyjskie stosunki handlowe i kulturalne

Odpowiedź N. A. Bułganina na list H. Macmillana

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi: Ambasador ZSRR w Wielkiej Brytanii J. Malik wręczył 22 lipca premierowi Macmillanowi odpowiedź przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina na list premiera Wielkiej Brytanii z 14 lipca br.

N. Bułganin stwierdza w swej odpowiedzi — pisze agencja TASS — że ani w liście H. Macmillana, ani w stanowisku zajmowanym przez delegata Wielkiej Brytanii w Podkomisji Rozbrojenia ONZ nie ma nic, co by mogło wskazywać, że rząd brytyjski gotów jest do podjęcia jakichś uzgodnionych kroków w dziedzinie rozbrojenia, ani że gotów jest zgodzić się na zaprzestanie doświadczeń z bronią atomową i wodorową.

N. Bułganin podkreśla, że trzeba bezwzględnie osiągnąć jak najszybciej porozumienie w sprawie zaprzestania tych doświadczeń, nie łącząc tej sprawy z posunięciami w dziedzinie rozbrojenia, a całokształtu problemu rozbrojenia z uregulowaniem pewnych problemów politycznych, w tym tak skomplikowanego problemu, jak sprawa zjednoczenia Niemiec.

N. Bułganin omawia także w swej odpowiedzi sprawę bezpieczeństwa Europy.

Rząd brytyjski — pisze N. Bułganin — uchyla się od poważnej dyskusji nad konkretnymi propozycjami w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa Europy. Bułganin proponuje, by państwa europejskie i Stany Zjednoczone zobowiązały się do nieudzielania pomocy wojskowej lub gospodarczej żadnemu państwu, które naruszyłyby pokój w Europie — niezależnie od tego, czy mają jakieś zobowiązania sojusznicze w stosunku do państwa, które dokonało agresji.

Gromadzenie broni atomowej w Europie — stwierdza N. Bułganin — i wyścig zbrojeń atomowych między państwami europejskimi wzmagają bardzo poważnie niebezpieczeństwo wybuchu wojny

atomowej w Europie. W związku z tym N. Bułganin zwraca uwagę na propozycje Związku Radzieckiego, aby Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i ZSRR — jako państwa dysponujące bronią atomową i wodorową — umówiły się, by nie rozmieszczać tej broni na terytorium Niemiec.

Bułganin wyraża ubolewanie, że premier Macmillan w odpowiedzi swej pomija milczeniem wysuniętą przez rząd radziecki propozycję, aby rządy mocarstw zachodnich potępiły stosowanie przemocy jako środka rozstrzygnięcia sporów na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Rząd radziecki uważa nadal, że powzięcie przez wielkie mocarstwa tego rodzaju zobowiązania przy czyniłoby się do uzdrowienia i normalizacji sytuacji na Bliskim i Środkowym Wschodzie.

Przechodząc do problemu niemieckiego Bułganin stwierdza, że zjednoczenie Niemiec powinno być dokonane przez istniejące dziś dwa państwa niemieckie — Niemiecką Republikę Demokratyczną i Niemiecką Republikę Federalną, które też powinny rozpocząć rokowania w tej sprawie.

Jeśli chodzi o ZSRR, Wielką Brytanię, Francję i Stany Zjednoczone, to te cztery mocarstwa ponoszą w myśl obowiązujących porozumień międzynarodowych odpowiedzialność za to, aby Niemcy nigdy już nie zagrażały swym sąsiadom ani pokojowi powszechnemu.

Następnie Bułganin omawia szczegółowo sprawę rozwoju brytyjsko-radzieckich stosunków handlowych, zaznaczając, że rząd brytyjski uniemożliwił wykonanie programu zamówień radzieckich, których wartość sięgała miliarda funtów szterlingów. Rząd radziecki uważa —

pisze N. Bułganin — że rozwój stosunków gospodarczych między ZSRR, a Wielką Brytanią byłby bardzo korzystny dla obu krajów.

W zakończeniu listu Bułganin proponuje, aby kompetentne władze brytyjskie i radzieckie przeprowadziły rozmowy i opracowały wspólny program posunięć w dziedzinie wymiany kulturalnej i naukowo-technicznej między obu krajami.

Komunikat o pobycie prezydenta DRW Ho Chi Minha w Polsce

(Ciąg dalszy ze str. 1)

bezpieczeństwa przez rozbrojenie, w szczególności przez zaniechanie eksperymentów z bronią jądrową i zakaz tej broni.

Omawiając warunki utrwalenia pokoju w Azji, zwrócono szczególną uwagę na sytuację w Wietnamie. Przedstawiciele obu państw stwierdzili, że nie zbędne są dalsze wysiłki, zmierzające do przeprowadzenia wyborów powszechnych i do

Rokowania w sprawie pożyczki radzieckiej dla Indii

DELHI (PAP). W przyszłym tygodniu rozpoczyna się między Indiami a ZSRR rokowania w sprawie długoterminowego kredytu dla Indii wartości 500 milionów rubli, jaki zaproponował w ubiegłym roku rządowi indyjskiemu Związek Radziecki.

2/3 pożyczki ma być przeznaczona na budowę zakładów maszyn ciężkich i fabryki maszyn górniczych. Fabryka ta ma produkować rocznie 30 tys. ton urządzeń przemysłowych dla górnictwa indyjskiego.

zjednoczenia Wietnamu na zasadach pokojowych i demokratycznych!

Zapewnienie trwałego pokoju i bezpieczeństwa w Europie wymaga od wszystkich sił pokojowych skutecznego przeciwdziałania niebezpieczeństwom, które stwarza remilitaryzacja NRF, plan uzbrojenia armii zachodnio-niemieckiej w broń jądrową, działalność sił militarystycznych i rewizjonistycznych w tym kraju.

Przedstawiciele obu krajów wyrazili swe głębokie przekonanie, że dalsze pogłębienie i wzmocnienie jedności obozu socjalistycznego na leninowskich zasadach internacjonalizmu proletariackiego, jedności działania wszystkich sił socjalistycznych i pokojowych świata, jest niezbędnym warunkiem osiągnięcia trwałego pokoju i pomyślnego rozwoju budownictwa socjalistycznego w obu krajach.

WARSZAWA (PAP). 25 bm. bawiący w naszym kraju prezydent Demokratycznej Republiki Wietnamu — Ho Chi Minh opuścił Warszawę wraz z towarzyszącymi mu osobistościami, udając się do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, będącej kolejnym etapem jego podróży.

Ze sportu

Piłkarze „Stali” Rzeszów wyjechali do Czechosłowacji

W czwartek w godzinach wieczornych wyjechali specjalnym autokarem do Czechosłowacji piłkarze drugoligowego zespołu rzeszowskiej Stali.

Drużyna Stali już w sobotę dnia 27 bm. rozegra swój pierwszy mecz w miejscowości Spiska Nowa Wieś. Drugie spotkanie drużyny rzeszowskiej odbędzie się w poniedziałek w dniu 29 bm. Kierownikiem ekipy jest Stanisław Haber. Wraz z drużyną wyjechał wiceprezes do spraw sportowych Zygmunt Cisek, a jako trener Tadeusz Hogendorf.

Sprawozdanie z meczu sobotniego zamieścimy w poniedziałkowym numerze „Nowin Sportowych”.

Nie ma sił które mogłyby zachwiać jedność szeregów partyjnych

List starych bolszewików do redakcji „Prawdy”

MOSKWA (PAP). Dnia 24 bm. w „Prawdzie” ukazał się tekst listu starych bolszewików, przysłany do redakcji tego dziennika. Podajemy skrót listu:

Cały naród radziecki na licznych zebraniach i wiecach szczerze, gorąco zaaprobował historyczną uchwałę plenum KC KPZR i z ogromnym oburzeniem potępił haniebną, rozbiłacką akcję antypartyjnej grupy Malenkowa, Kaganowicza, Mołotowa oraz Szepitowa, który się do nich przyłączył.

W te dni my, starzy bolszewicy, którzyśmy przeszli z partią wielką, trudną, lecz radosną drogą, pragniemy mówić o tym, co jest najdroższe i najbliższe sercu każdego komunisty — o okrytej chwałą, wykutej w ogniu wieloletniej walki leninowskiej jedności szeregów partyjnych.

Wiadomo powszechnie, jak ogromne znaczenie przypisywał jej jedności partii jej założyciel i wódz W. I. Lenin. Lenin od pierwszych chwil swojej działalności wytrwale i stanowczo pokonując wszystkie przeszkody wykuwał partię jako jednolitą, bojącą organizację rewolucyjną, działającą jak jeden mąż.

Historia naszej partii zna niemało wypadków, gdy w składzie antypartyjnych grup okazywali się ludzie, którzy w przeszłości zajmowali wysokie stanowiska w partii, lecz następnie wpadali w zakłopotanie, tracili więź z życiem i masami partyjnymi, stopniowo przekształcając się w skostniałych dogmatyków i jałowych doktrynerów. Ci wielożone partyjni usiłovali wykorzystywać w walce z partią swój dawny autorytet, niegdys znane nazwiska, którymi maskowali antypartyjną istotę swojej rozbiłackiej działalności.

W okrytej chwałą kronice dziejów naszej partii historyczne znaczenie ma XX Zjazd KPZR. Na Zjeździe tym opracowany został mądry program dalszego potężnego rozwoju naszego przemysłu i rolnictwa, wytyczone zostały wyraźne drogi walki narodów o pokój i zlagodzenie napięcia międzynarodowego. Opracowanych zostało szereg nowych tez teorii marksistowsko-leninowskiej.

Z jaką radością powitaliśmy my, starzy ludzie, którzyśmy wiele lat życia oddali służbie wielkim ideałom leninizmu, historyczne uchwały XX Zjazdu Partii!

Przypominając uchwałę czwartego plenum KC KPZR w sprawie antypartyjnej grupy Malenkowa, Kaganowicza i Mołotowa autorzy listu stwierdzają:

nie mając najmniejszego wyobrażenia o tym, co myśl i o czym marzy naród, antypartyjna grupa Malenkowa, Kaganowicza i Mołotowa wlokła się w ogień wydarzeń, była balastem w kierownictwie partii i dążyła tylko do jednego — do tego, by ciągnąć partię wstecz.

Brak słów, aby wyrazić nasze oburzenie z powodu antypartyjnej, frakcyjnej działalności grupy. Tylko ślepcy polityczni, beznadziejni konserwatyści, kurczowo trzymający się tego wszystkiego, co przestarzałe, odrzucający to co rodzi życie, mogą negować ogromne sukcesy narodu radzieckiego, osiągnięte w ostatnich latach, wątpić w słuszność polityki partii komunistycznej.

My, starzy bolszewicy, walczący od wielu lat w szeregach KPZR, zawsze byliśmy pewni, że każdy człowiek, który odważy się podnieść rękę na politykę partii, na jej leninowską jedność, spotka się w naszej partii i w naszym kraju z druzgocącą odprawą. Tak się też stało.

Cała partia, cały naród radziecki — stwierdzają następnie autorzy listu — gorąco poparli uchwałę czwartego plenum KC KPZR. Nie znaleźli się w naszym kraju ludzie, którzy by wzięli w obronę uczestników antypartyjnej grupy. Nasza partia, zespolona jest ze swym leninowskim Komitetem Centralnym, a nasz naród, wstrząsany ludźmi radzieckimi, są nierozdzielnie związani z ukochaną partią komunistyczną.

Wraz z wszystkimi ludźmi radzieckimi oświadczyliśmy, że nie ma sił, które mogłyby zachwiać jedność szeregów partyjnych, zachwiać wielkie zespolenie partii i narodu.

Następują podpisy 89 starych bolszewików.

Przygotowania do obchodu 40-lecia Rewolucji Październikowej w woj. rzeszowskim

(Ciąg dalszy ze str. 1)

młodzieży, wskazywano na potrzebę organizowania spotkań delegatów, którzy biorą udział w Festiwalu Moskiewskim z ludnością miast i wsi. Szczególną uwagę zwracano na różnorodność form i metod pracy, podkreślano konieczność odpowiedniego przygotowania lektorów, imprez artystycznych, spotkań z uczestnikami Rewolucji Październikowej itd. Kierownik Wydz. Oświaty WRN — tow. Żmudka, oświadczył, że nauczycielstwo wyraziło chęć brania żywego udziału w pracach związanych z obchodem 40-lecia. Zarząd Woj. TPR skontaktuje się z towarzyszami Historyków, Geografów, Ekonomistów. Towarzystwa te mogą niewątpliwie wiele pomóc — zwłaszcza jeśli chodzi o opracowanie materiałów źródłowych.

Praca w okresie przygotowawczym i w trakcie samego obchodu rocznicy winna przyczynić się do wyjaśnienia spraw nurtujących społeczeństwo oraz do jeszcze większego umocnienia przyjaźni polsko-radzieckiej. Postanowiono powołać powiatowe komitety obchodu 40-lecia rewolucji i władzy radzieckiej, które opracują plany działalności na swoim terenie.

ZNIECZULICA wciąż groźna

(Ciąg dalszy ze str. 1)

stól. Czym innym jak nie niedbalstwem, złośliwością i uporem — można to tłumaczyć?

50 ludzi w pełnym sezonie roboczym zrezygnowało z pracy. Głodować, mając pieniądze w kieszeni — nie wyrażali ochoty. Ołbrzymia to strata, która może zaważyć na losach budowy.

Może robotnicy wysuwają jakieś wyolbrzymione żądania. Posłuchajmy zatem ich głosów.

Jan Podolski: Młot wymaga rzeczy „ciężkich”. Zjadłby człowiek bodaj kawalek kiełbasy, a tu... Tadeusz Relewski: — Jak człowiek nie wrzuci coś uczciwego na „rusz”, to pracować nie może.

Byłem w Ustrzykach to jałdem — opowiada majster Janusz. I tak mówią bez wyjątku wszyscy.

Podajmy jeszcze pod rozważenie takie cyfry: czy 150 kg wędlin miesięcznie (według rozdziełnika) może zaspokoić apetyty 450 zdrowych mężczyzn? Albo 80 kg masła miesięcznie może tym ludziom okraszyć chleb? Czy z 9 kg schabu i 23 kg 1bów świąskich można dla tylu osób ugotować pożywny obiad? Chyba tylko w tym wypadku — gdyby w grę wchodziło jakieś cudowne pomnażanie.

24 lipca oba kioski KPRD były już dobrze zaopatrzone. Znalazła się — o dziwo — kiełbasa, masło, smalec, świeża słonina, no i chleb. Na całym froncie robót wrzała praca.

Gniew robotników zmusił pracowników Wydziału Handlu Prezydium PRN w Ustrzykach jak też kierownictwo

Miejskiej Spółdzielni Spożywców do potraktowania na serio ich żywotnych interesów. (Spółdzielni należa się słowa „szczególnego uznania” za niedotrzymywanie warunków umowy o dostarczeniu chleba).

Tak było 24 lipca. Ale co będzie w każdy następny dzień. Tu trzeba powiedzieć, że władze miejsowe traktują bardzo po macoszemu tę wielką budowę, nie interesują się codziennie jej potrzebami, nie pomagają, ani nie kontrolują w jaki sposób jest wykonywana uchwała Prezydium Rządu o zagospodarowaniu Bieszczad. Słowem, nie troszczą się o pionierów, wytyczających nowe drogi na bezludziu.

Nie mówimy tu o kontroli w ogóle. Niech np. postęp robotników kontrolują władze zwierzchnie KPRD i inwestor, ale to, jak żyją, w jakich warunkach pracują ludzie, powinno leżeć na sercu gospodarzom tego terenu. Przecież ta inwestycja wpłynie na poważne ożywienie gospodarcze powiatu. Żle jest wreszcie, kiedy II sekretarz KP (I na urlopie) dopiero w Rzeszowie dowiaduje się o tym, że w Czarnej dzieje się coś niedobrego. Nie mogą się również powtarzać wypadki, by wiceprzewodniczący Prezydium PRN, jak i kierownik Wydziału Handlu PRN wymigali się od pójścia do robotników, by wytłumaczyć im dlaczego jest tak a nie inaczej. Z tego widać, że hasło: kierownicy bliżej mas — zostaje nadal tylko hasłem. W tym wypadku konieczne jest wyłączenie wniosków w stosunku do ludzi winnych powstaniu niezdrowej sytuacji

Komentarz dnia

TUNIS proklamowany REPUBLIKĄ

Zgromadzenie Konstytucyjne w Tunisie na wniosek partii rządzącej, Neo Destur, pozabawilo tronu obecnego władcy Tunisu, beja el Amina i proklamowano Tunis republiką.

Pierwszym prezydentem nowej republiki został wybrany dotychczasowy premier Bourguiba.

Bej el Amina, osadzony na tronie przez francuskie władze wojskowe w 1943 r. nie przedstawiał sobą nigdy nic więcej jak rekwizyt dekoracyjny. Uczestniczył w oficjalnych ceremoniach i raz na rok przyjmował hołd od poddanych. Tak sprawowana władza, oczywiście, nie utrudniała francuskiego panowania.

Zdzicinniały obecnie starszek nie mieszal się także do polityki, prowadzonej przez obecnego premiera Tunisu i przyszłego Neo Destur — Habib Bourguiba. To też decyzje partii o detronizacji beja el Amina i proklamowaniu republiki uznać należy jako akt symboliczny, deklarację na rzecz postępowych, współczesnych form organizacji państwowej.

Tak przedstawia się ten akt od strony praktycznej i aktualnej sytuacji w Tunisie. Z historycznego jednak punktu widzenia proklamowanie Tunisu republiką jest momentem doniołym. I tu też leży możliwość pewnych komplikacji, jakie akt ten może spowodować w Afryce północnej.

Chodzi mianowicie o to, że w sąsiadującym z Tunisiem Maroku detronizacja beja el Amina wzmocni lewe skrzydło marokańskiej partii Al Istiqlal i tendencje republikańskie. Sul tan Maroka Mohammed V może poczuć się zagrożony.

Nie jest także tajemnicą, że Bourguiba i Mohammed V współzawodniczą o wpływy w Algierze, licząc się z tym, że niepodległość tego kraju jest już bliska. „Czy w Tunisie przypuszcza się — zapytuje francuski „Les Echos” — że Algier demokratyczny i republikański łatwiej dokona integracji, gdy nadejdzie godzina po temu, z Tunisiem, który będzie republikański?”

Inny dziennik francuski „L'Aurore” wyraża przekonanie, że nowy ustrój Tunisu „będzie ściśle powiązany z tymi arbitralnymi republikami Bliskiego Wschodu — Egiptem i Syrią — których nieustępliwość w stosunku do demokracji zachodniej i ambicje co do ich kierowniczej roli w świecie muzułmańskim są znane”.

Tak więc, jeśli chodzi o płaszczyznę międzynarodową, proklamowanie republiki w Tunisie da się odebrać niewątpliwie w rozwoju starw algierskiej oraz na polu współpracy krajów arabskich.

D. H.



Liczymy na to, że wczasowicze i rybacy nie obrażą się na nas.

BYLEM niejednokrotnie świadkiem, jak robotnicy w ramach tzw. łączności miasta ze wsią — obrabiali pola, podczas gdy niektórzy rolnicy ukradkiem wyglądali przez okna czy jeszcze dożalozostali do roboty. Demoralizujący charakter takiej pomocy był oczywisty.

Tego typu „łączność” wpisana została do rubryki: niepotrzebne wydatki, spotkał wreszcie koniec tę kosztowną niewiele dającą imprezę w całym kraju.

Ostatnio w WSK Mielec, jak zresztą w wielu fabrykach — rozmyśla się nad opracowaniem nowych form łączności miasta ze wsią, które by odpowiadały najlepiej realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego. Chodzi m. in. o sprecyzowanie roli aktywu robotniczego, roli towarzyszy dojeżdżających do pracy ze wsi w ożywieniu całokształtu życia wiejskiego, a szczególnie POP. Pomocą w realizacji planów jest tu list KC PZPR z czerwca br. do instancji partyjnych, traktujący również o tej kwestii. Wprawdzie nie wysuwa się w nim jakiejś recepty, ale wskazuje ogólne kierunki, w jakich powinna pójść praca partyjnego aktywu fabrycznego, któremu powierzy się utrzymywanie stałego kontaktu ze wsią.

TOWARZYSZA Cichoćkięgo, sekretarza KZ WSK-Mielec, zastaliśmy zajętego właśnie załatwianiem spraw związanych z realizacją zadania: fabryka pomaga wsi.

— Chcemy pomóc KP — rzekł mi towarzysz Cichoćki. W tym celu grupujemy aktyw. Nasz zespół lektorów liczy obecnie 48 osób. Odbiliśmy z nimi cztery seminaria na temat: IX Plenum, kierowniczej roli partii, niektórych problemów polskiej drogi do socjalizmu, sytuacji gospodarczej w kraju i w zakładzie.

Do stałej dyspozycji KP odelegowano z WSK 15 prelegentów. Nie wszyscy jednak prelegenci są z prawdziwego zdarzenia (tak z tego, jak i z innych zakładów pracy). Towarzysze z KP uważają, że wielu z nich już od razu nie zdradza chęci do pracy w terenie. Unikają narad w KP, wyjazdów na wieś, później zaś wykrętnie próbują tłumaczyć, że niaby nie wiedzieli o naradzie czy wyjeździe. Czyżby to byli prelegenci wbrew swojej woli?...

Tow. Siomba, tow. Bełza i inni nie wywiązujący się ze swych zadań jako prelegenci — otrzymali za taką postawę nagane partyjną. Zostali również skreśleni z listy prelegentów.

— W ich miejsce — powiedział mi towarzysz Cichoćki zostaną wybrani inni. Na najbliższych zebraniach partyjnych będą wytypowani nowi prelegenci.

Takie są zamiary. Czy jednak przed ich urzeczywistnieniem nie warto się zainteresować szczegółami, jak dotychczas przebiegały wybory prelegentów w poszczególnych organizacjach? Uchylanie się

od tacy kilku towarzyszy rzuc. bowiem podejrzanie, że mogli oni być „wytypowani” bez ich zgody. A tego czynić nie wolno. Z czwórelka, którego się zmusza — do takiej czy innej pracy — wbrew jego woli, na pewno nie będzie wiele pożytku. Zresztą, wspomina o tym również list KC:

„Aktyw może być formowany jedynie na zasadzie dobro woli zgłoszenia towarzyszy z własnej inicjatywy lub też na wezwanie danej instancji partyjnej...”

Nieprzyjemny zgrzyt w wyniku którego ukarano i odwołano kilku prelegentów łagodzi solidna postawa innych z tej „piętnastki”. Wspomnieć choćby można o towarzyszu

Robotnicy na wieś

BEZ POMPY i transparentów

Maczudze, tow. Frasku, tow. Baranie, tow. Zarzyckim. Niestety, udało mi się rozmawiać tylko z jednym z nich — z towarzyszem Zarzyckim, bo reszta była bądź to na urlo-pach, bądź w terenie.

Tow. Zarzycki ma pod opieką z ramienia KP Bożę Wole, wieś oddaloną od Mielca o około 7 km. Ciekawe są jego uwagi i spostrzeżenia. Ciekawe wnioski. Okresowy pobyt w Bożej Woli zaczął — jak opowiada — od znalezienia klucza do spraw wsi i sił, na których może się opierać twórca inicjatywa. Rozmowy z ludźmi nasunęły mu rychło wniosek, że najpilniejszą kwestią jest sprawa dzierżawy poniemieckiego gruntu i zabudowań. Tu biorą początek wszystkie kłótnie i awantury.

Oto np. jest w Bożej Woli obywatelka o nazwisku Bosławska, która chce przejąć z kolei trzecie domostwo poniemieckie. O poprzednie dwa tak się „troszczyła”, że dziś nie są zdadne do użytku. Te trzecie chałupę chce wydrzeć ob. Rzegockiemu, pogorzalcowi z Książnic. Przy tym rozrabia — jak się patrzy. Pono gdzieś w powiecie znajduje ludzi, którzy dają wyraz zrozumienia dla jej zapobiegliwości.

Rozdrażnienie we wsi wra-sta, bo dzierżawy wygasły a co dalej będzie — ani słychu ani dychu. Rozsądne i szybkie uregulowanie formalności dzierżawy jest więc potrzebą jak najpilniejszą dla Bożej Woli. Zgłosił się w tej sprawie do Prezydium PRN. Usłyszał solenne obiecanki. Martwi się jednak, bo znana jest słowność Prezydium.

Trudno dość przychodzi towarzyszowi Zarzyckiemu dogadywać się z członkami partii w Bożej Woli. Nie dlatego, żeby byli obojętni na sprawy wsi. Choć na zebraniu gadają o najbardziej drażliwych kwestiach, to nie chcą występować z nimi wobec ludzi, woła żeby on to robił za nich. Nie, łatwo to nie idzie. Jeśli tow. Zarzycki potrafił dotychczas na serio zainteresować organizację partyjną w Bożej Woli niektórymi sprawami, takimi jak np. kumoterskie stosunki w Prezydium GRN i innymi, to już należy uważać za duży sukces.

Ale czy typowanie to najlepsza metoda? Może tak spróbować rzucić hasło: kto na ochotnika? Wtedy zgłoszą się ludzie, którzy czuć się będą na siłach spełniać funkcje prelegentów i utrzymywać stały kontakt z chłopami, tacy robotnicy, którzy dobrze znają wieś.

DRUGIM „punktem” — jak określa KZ PZPR w WSK Mielec — jest praca z dojeżdżającymi. W tym zakresie nie zrobiono wiele. Ale zamiarów jest moc. Niedawno na egzekutywie KP zastanawiano się nad tym, czy niektóre POP na wsi nie trzeba rozwiązać na skutek martwoży czy niewłaściwej pracy. Konkretnie chodzi tu o POP w Malinii i Złotnikach.

Towarzysze z WSK-Mielec wysunęli propozycję, ażeby powstrzymać się od tego kroku a próbować innych rozwią-

zań. Z obydwu wymienionych wsi sporo ludzi dojeżdża do pracy w zakładzie. Są wśród nich członkowie partii. Dlaczego by np. nie przenieść kilku aktywniejszych towarzyszy do POP w ich rodzinnej wsi? „Ożywczy duch”, jaki by wnieśli do tych organizacji, na pewno pozwoli poprawić tam stan pracy partyjnej.

Praktyka udowodniła, że stara forma pracy z dojeżdżającymi członkami partii, tj. zespoły partyjne z poszczególnych gromad — jest dobra i można ją z pożytkiem wykorzystywać w nowych warunkach. Ostatnio na terenie zakładu przeprowadza się zebra-nia z poszczególnymi zespołami, na których omawiane są sposoby aktywnego włączania

kółka rolnicze. Towarzysze dojeżdżający muszą pamiętać o tym, że powinni być w miarę możności również jego członkami, muszą ubiegać się o to, by wstępować do kolek rodzice, krewni, znajomi. Kółka rolnicze na wsi, to ważne ognisko ruchu samorządowego chłopstwa.

NIECO inaczej wygląda sprawa z dojeżdżającymi bezpartyjnymi. Im nie można nakładać przecież obowiązków tak — jak członkom partii, ale nie można też pozostawiać ich na uboczu — przecież to często bardzo dojrzały robotnicy. Jak tutaj współpraca powinna wyglądać — towarzysze z WSK-Mielec jeszcze nie sprecyzowali swojego stanowiska. Głównie chyba na skutek obaw, żeby włączanie bezpartyjnych do pracy w ich rodzinnych wsiach nie wyglądało przypadkiem jak komenderowanie. Pozostawia jednak tę sprawę własnemu losowi by łoby błędem i stratą dużych możliwości.

Można i trzeba w umiejętny sposób nakłaniać dojeżdżających bezpartyjnych, żeby nie stali na uboczu życia we wsi. To przecież nie jest wbrew ich interesom i na pewno nie wbrew ich woli. Styszałem w zakładzie różne propozycje na ten temat. Większość ich wydaje się być wcale rozsądna. Dlaczego by np. nie zebrać bezpartyjnych z poszczególnych wydziałów, porozmawiać z nimi. Będą mieli na pewno szereg pytań. Te czy inne sprawy trzeba wyjaśnić, niejednemu z nich później będzie łatwiej rozmawiać z sąsiadami. Krąży po wsiach szereg różnych plotek, sięgnięcie do ich źródeł niejednemu otworzy oczy.

W WSK-Mielec już się coś robi w dziedzinie łączności miasta ze wsią. Nie za wiele wprawdzie, ale efektów można się już doszukać. Najważniejsze, jeśli się coś ważnego przedsięwzię, jeżeli się przy tym „rusza głową” — to dobra prognoza na przyszłość. Wsi jest konieczna pomoc miasta. Pojęcie aktywu, niosącego tę pomoc — musi być rozszerzone: nie tylko partyjni, ale r o b o t n i c z y.

S. Galos

„Sanowag” wypłacił robotnikom ponad pół miliona zł premii

(Inf. wł.) Na 22 lipca robotnicy i pracownicy administracji Sanockiej Fabryki Wagonów „Sanowag” otrzymali 500 tys. zł premii za obniżkę kosztów własnych w I półroczu. Z premii tej, de-

cyzją Rady Robotniczej nie dotali nic „bumelanci” i pracownicy niezdiscyplinowani.

Ten znaczny sukces uzyskał „Sanowag” dzięki wprowadzeniu produkcji drobnych części do samochodów z tworzyw sztucznych, oraz zastąpieniu pracochłonnych robót przez maszyny.

(Jas)

Z albumu fotoamatora



LATO Foto — J. Węglowski

Wystawa, jakiej jeszcze nie było

Nie może być dowolności w ustalaniu cen

Od szcztoczek do zębów i i klamki — do... jesionki. Oto szeroki asortyment artykułów — eksponatów przeznaczonych na wystawę przygotowywaną przez Główny Inspektorat Państwowej Inspekcji Handlowej. Szczególną cechą zgromadzonych na tej niecodziennej wystawie towarów są ich ceny, wyznaczone przez Wojewódzkie Komisje Cen.

Jak stwierdzają inspektorzy PIH — a eksponaty na wystawę potwierdzają w pełni te spostrzeżenia — w całym kraju coraz liczniejsze są wypadki, że na takie same towary produkowane nieraz nawet przez tę samą fabrykę wyznaczone są z niczym nieuzasadnionych przyczyn różne ceny.

Oto dwie szcztoczeki do zębów, produkcji Spółdzielni

Pracy Szcztokarskiej w Lublinie. Ten sam gatunek uchwyty i włosia, ten sam rozmiar, a nawet ten sam kolor. Różowy. Tylko ceny różne. Jedna szcztoczek kosztuje 2,50 zł, a druga — aż 9,30 zł. Obie ceny zatwierdziła Wojewódzka Komisja Cen w Lublinie...

Równocześnie częstym zjawiskiem jest wyznaczanie takiej samej ceny na dwa artykuły, które absolutnie nie mogą się równać pod względem jakości zużytego materiału i wykonania. Do produkcji dziecięcych kolderek Spółdzielnia Pracy „Strykowińska” użyła kretonu, pikowała je maszynowo, wykończyła niedbale. Natomiast Spółdzielnia Inwalidów w Łodzi wykonała kolderkę z adamaszku, pikowała ręcznie i postarała się o bardzo estetyczne wykończenie. Cenę na obydwie wyroby wyznaczono taką samą: 18 zł.

Wystawę, przygotowywaną przez PIH, która w walce o interesy ludzi pracy wykazuje coraz większą aktywność, powinni zwiedzić i szczególnie zapoznać się z jej eksponatami (będzie ich kilkaset) wszyscy zainteresowani. A przede wszystkim odpowiedzialni pracownicy handlu i kwalifikatorzy komisji cen. Warto żeby niezwykłe charakterystyczne dla obecnej sytuacji na naszym rynku wyniki wystawy stały się przedmiotem wnikliwej analizy zainteresowanych resortów na szczeblu centralnym. Zaobserwowane bowiem wypadki dowolnego ustalania cen stoją w jaskrawej sprzeczności z zasadami polityki państwa w tej dziedzinie i nie powinny być dłużej tolerowane.

(AR)

Praca naukowa rzeszowskiego lekarza

NA PÓLKACH Księgarni Medycznej „Domu Książki” w Rzeszowie przy ul. 3 Maja 2 pojawiła się przed kilkoma dniami monografia naukowa rzeszowskiego lekarza chorób skóry i wenerycznych, Lesława Grzegorzycy, na temat ropnych i zawodowych schorzeń skóry w przemyśle metalowym. Praca ta wydana przez Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Metalowców w Rzeszowie, wydrukowana na beżowym papierze przez Rzeszowskie Zakłady Graficzne, posiada 60 stron druku i 20 tablic ze zdjęciami przypadków chorowców, przede wszystkim egzemy i zapaleń skóry.

Z pracą powinni się zapoznać pracownicy odpowiedzialni za bezpieczeństwo i higienę pracy w poszczególnych zakładach. W jednym z rozdziałów książ-

ki przedstawione są metody leczenia i zapobiegania ropnym i zawodowym schorzeniom skóry w przemyśle metalowym z szerokim uwzględnieniem receptury. A więc praca ta winna zainteresować również pracowników przemysłu metalowego, cierpiących na podobne schorzenia.

Praca „Ropne i zawodowe schorzenia skór w przemyśle metalowym” jest plonem 3-letnich badań ambulatoryjnych, ilustracji i inspekcji, przeprowadzonych przez Lesława Grzegorzycy w WSK w Mielcu, Rzeszowie i Debicy, Rzeszowskiej Fabryce Sprzętu Gospodarskiego, Fabryce Srub w Łańcucie i innych zakładach metalowych w woj. rzeszowskim.

Ropne i zawodowe schorzenia skóry stanowią główne przyczyny zachorowań u pracowników przemysłu metalowego, jak również wywołują takie zmiany cho-

robowe, które — nie wy-magając zwolnienia lekarskiego — powodują mniej szą wydajność pracy.

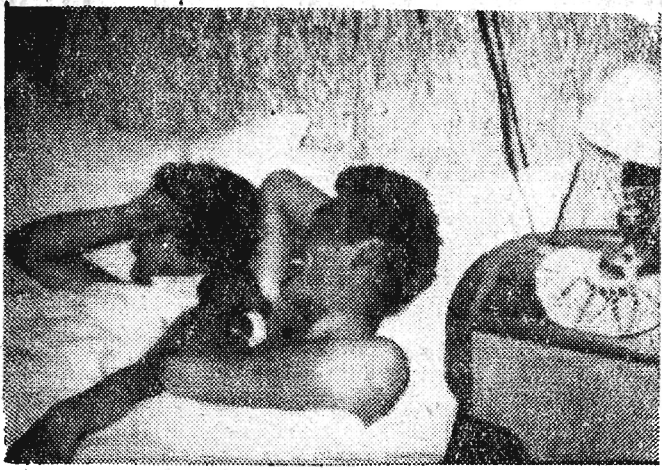
Celem monografii Lesława Grzegorzycy jest właśnie wyciągnięcie praktycznych wniosków w sprawie zapobiegania tym schorzeniom. Opracowanie tego tematu wydaje się tym bardziej celowe, że zarówno nasze, jak i zagraniczne piśmiennictwo z tego zakresu jest szczupłe i skromne.

Dlatego też dobrze się stało, że Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Metalowców w Rzeszowie wydał pracę Lesława Grzegorzycy. Słowa uznania należą się także Rzeszowskiemu Zakładowi Graficznemu, które po raz pierwszy podjęły się trudów wydania specjalistycznej pracy lekarskiej na terenie Rzeszowa i z zadania tego dobrze się wywiązały.

(J. W.)



Oto „najpiękniejsza blondynka Łazurowego Wybrzeża” — 17-letnia Francine Debruel, wybrana niedawno w Nicei. CAF



Pani na zdjęciu pierwszy raz znalazła się w takiej sytuacji, no, ale jak tu nie wpuścić fotoreportera „Nowin”. Podczas kiedy jedni kładą się spać — pocztowcy, piekarze, lekarze i inni pracują.



Foto: A. Murczyński

Tekst: J. Stawarz



Piekarz Stanisław Opaliński chętnie pozuje do zdjęcia. Choć na chwilę może oderwać się od pracy.

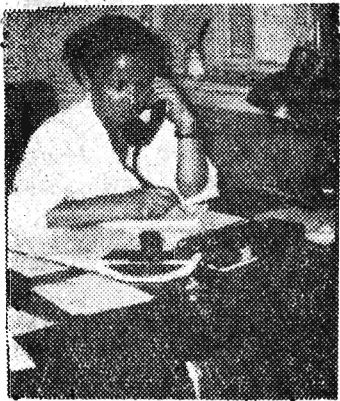


W piekarni przy placu Wolności pierwsze bochenki idą do pieca. Za kilka godzin będziemy ten chleb jeść.



Centrala międzymiastowa Rzeszów 1 ma w nocy więcej pracy, aniżeli w dzień. Tańsze są bowiem opłaty.

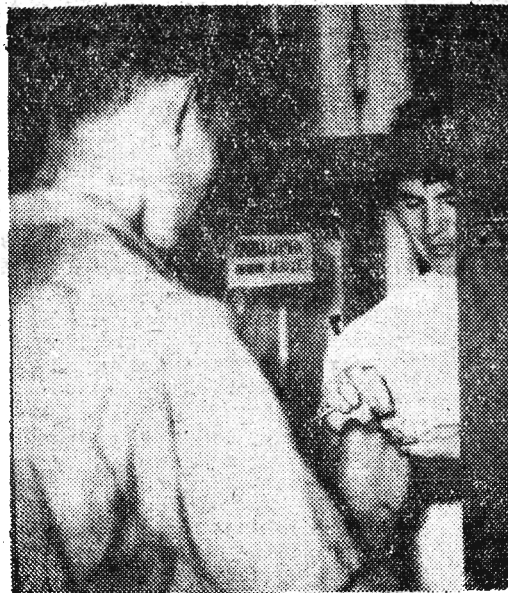
Centrala automatyczna w Rzeszowie — sprawdzanie wybieraków. Może wreszcie będzie mniej pomyłek.



W pogotowiu Ratunkowym telefon dzwoni bez przerwy. „Czy tylko ten pan na pewno jest tak ciężko chory? Kartek mamy mało...”



Pogotowie Ratunkowe udziela pierwszej pomocy rowerzyście, który miał wypadek. W ciemnościach lepiej nie jechać na rowerze.

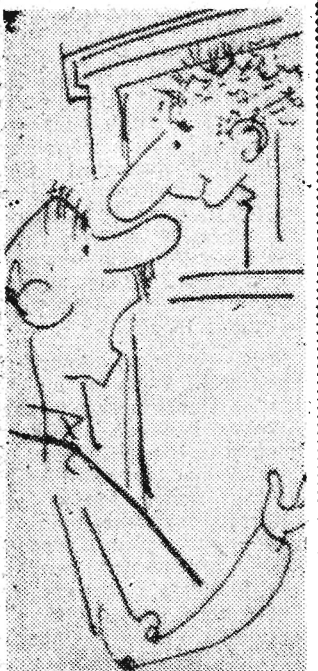


Apteka Społeczna nr 1 w Rzeszowie — dyżur nocny. Przy wydawaniu reszty jest okazja do porozmawiania. Smutno tak samej być w aptece...



Pogotowie Milicyjne „07” działa. Ob. Z. K. zawieruszył się w „Rzeszowskiej”. Czy on powiedział coś komuś, czy jemu ktoś — zaraz wszystko się wyjaśni.

Pe jednym...



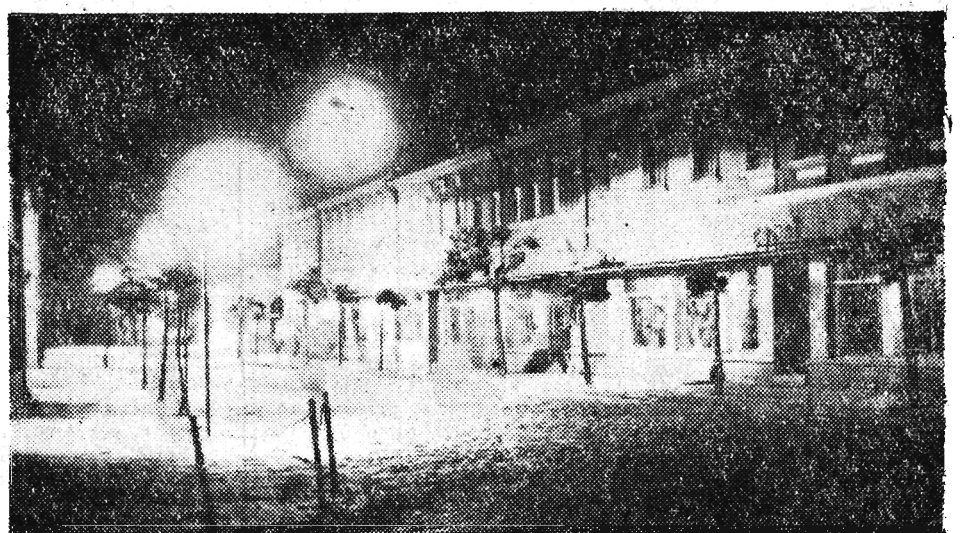
— Czy jest kefir?
— Co, w nocy?
— Przecież w dzień nigdy nie ma.
— W nocy nie pracujemy.
— To po co świeci się neon „Bar Mieczny”?



Patrol MO zatrzymał motocykl SHL. Wracało na nim trzech rybaków.

Czy nie za dużo osób na jednym motorze? A przecież rybku też coś waży...

Ulica 3 Maja w Rzeszowie o godz. 24. Na pozór jest cicho i spokojnie. W rzeczywistości kamienice przypominają szeregi ludzi, odwróconych do siebie plecami, których myśli trudno odgadnąć.



Słowo musi być dotrzymane

Wykorzystanie funduszu interwencyjnego pozostawia wiele do życzenia

Czytelnicy zapewne pamiętają, że na łamach „Nowin” poruszyliśmy już wielokrotnie sprawy związane z wykorzystaniem funduszu interwencyjnego. Tak się bowiem stało, że dzięki wysiłkom naszych posłów w ubiegłym i obecnym Sejmie — woj. rzeszowskie otrzymało najpoważniejsze kwoty z tego funduszu na aktywizację mniejszych ośrodków i wzrost stałego zatrudnienia głównie tam, gdzie szczególnie występują u nas nadwyżki siły roboczej.

I jeśli już (dzięki rzeczowej argumentacji) uzyskaliśmy dla województwa najpoważniejsze kwoty z funduszu interwencyjnego, to sprawa naszej ambicji winno być ich pełne i należyte wykorzystanie. Tym bardziej, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej nie tylko uważnie śledzi postęp prac inwestycyjnych, finansowych z tego funduszu, ale i pieniądze przekazuje sukcesywnie, w miarę faktycznie stwierdzonych potrzeb. I to jest chyba najbardziej słusze.

Jeśliśmy nie wykorzystali w pełni tych sum, jakie już zostały nam przekazane, trudno byłoby domagać się od Ministerstwa dalszych kwot. Z drugiej zaś strony, „nieprzebiegnię” całej kwoty przyznanej funduszu może spowodować nowe trudności (w okresie późnej jesieni, kiedy skończą się wszelkie roboty sezonowe) na rynku pracy.

Ostatnio Prezydium WRN bardzo uważnie analizowało na swym posiedzeniu jak prowadzone są inwestycje z funduszu interwencyjnego, ile pieniędzy już wykorzystano i z jakim efektem, oraz jakie są perspektywy pełnego wykorzystania kwot przyznanych na rok bieżący.

Jakie to cyfry?

Otóż w ubr. WZP otrzymał z funduszu interwencyjnego 1.015.000 zł, zaś w bieżącym roku (jako pierwszą ratę) — 6.900.000 zł. Razem więc WZP dysponował dotychczas kwotą 7.915.000 zł. Z tej sumy, wyłączenie na aktywizację gospodarczą Przemysłu wyodrębniło 4.900.000 zł, gwarantując równocześnie temu miastu drugą ratę kredytu na rok bieżący w kwocie 4 mln zł. Przemysł buduje bowiem fabrykę obuwia na drewnianych spodach, rozbudowuje Zakłady Chemiczne „Astra”, rozszerza zakres produkcji innych mniejszych zakładów przemysłu terenowego jak: „Polichem”, „Kalolit”, „Gloria”, by dać stałe zatrudnienie znacznie większej liczbie mieszkańców miasta.

A jaki jest bilans i półrocza br. w wykorzystaniu przez WZP owych blisko 8 milionów zł? Jakże są perspektywy pełnej realizacji kredytów do końca br.?

Do 30 czerwca br. wykorzystano łącznie 2.365.000 zł (z czego 793.000 zł w ubr. a 1.572.000 w br.). Przy stałej pracy zatrudniono łącznie 346 osób, w tym 106 kobiet. W stosunku do cyfr planowanych na koniec br., stanowi to zaledwie 20 proc. wykorzystania funduszu oraz 30 proc. przewidywanego zatrudnienia.

Pragnąc odpowiedzieć na drugie pytanie, trzeba nieco bliżej zainteresować się aktualnym stanem poszczególnych inwestycji.

Brzozowskie Zakłady Przemysłu Terenowego na otrzymane z funduszu kredyty 400.000 zł wykorzystali dotychczas... 80.000 zł. Mają one

wybudować Zakład Tworzyw Sztucznych na 3 hektarowym terenie, należącym do PGR Widacz. Niestety, do chwili obecnej Min. Rolnictwa nie przydzieliło owych 3 ha ziemi! Budynku stawić nie można. Brzozowskie ZPT zakupiły już prasy hydrauliczne, które uruchomiono tymczasowo w dawnym budynku. Materiały budowlane zgromadzone i do końca br. obiekt można by postawić.

Również Głogowskie ZPT, które limit 400.000 zł przeznaczyły na budowę centralnej przykrawalni i magazynu dla zorganizowanej systemem chałupniczym produkcji butów wartowniczych (z filcu i skóry) — nie wykorzystali do lat ani grosza. Obiecują, że w III i IV kwartale staną budynki. Czy tak będzie — trudno w to uwierzyć.

Jasielskie ZPT na 300.000 zł kredytu, wykorzystali tylko... 30.000 zł. Planują one uruchomić produkcję bardzo poszukiwanych na rynku przenośnych pieców kaflowych i kuchenek. Cóż, kiedy Min. Rolnictwa znów szereg miśnięcy zwróciło z decyzją przydzielenia obory po b. spółdzielni produkcyjnej w Przysieku na halę produkcyjną. Wreszcie decyzja nadeszła i JZPT przystąpiły do prac, oświadczając, iż w IV kwartale br. będą one zakończone. Czy będą? — też trudno powiedzieć.

Jarosław otrzymał z funduszu interwencyjnego 800.000 zł, a wykorzystał dotychczas... 180.000 zł. Kosztem 600.000 zł JZPT przeprowadzają adaptację budynku, w którym uruchomiona będzie produkcja również bardzo poszukiwanych na rynku artykułów krawieckich: podszewki jedwabnej i włosianki. Maszyny już są — przeszkała się nawet na nich przysięgłych pracowników. Budynek na razie nie gotowy, będzie — w IV kwartale. Tak przynajmniej zapewniają JZPT. Wówczas zatrudnionych zostanie 110 osób — w tym 90 proc. kobiet. Czekają one z wielką niecierpliwością i absolutnie nie można ich zawieść.

Tarnobrzeg, z kredytu 150 tys. zł wykorzystał połowę... 76 tys. zł przy adaptacji budynku w Stalowej Woli na uruchomienie produkcji materacy. Zatrudniono 16 kobiet. Pozostałą część pieniędzy użytkuje się na zakup maszyn i poszerzenie asortymentu o produkcję kołder. Jeśli uda się nabyć maszyny — w III kwartale dodatkowo zatrudnionych będzie 25 kobiet. Z maszynami jednak nie taka łatwa sprawa. Na razie — nie ma ich.

W Rzeszowie, kosztem 350 tys. zł planowano wyremontować i przystosować do produkcji konfekcji dawne kino

„Henryka”. Jak się jednak okazało, mury tego obiektu są tak zagrzybione, że koszt adaptacji przekroczyłby 600 tys. zł i... trzeba było z tego budynku zrezygnować. Inny zaś trudno znaleźć. Z funduszu „zaczepnięto” tylko 143 tys. zł — m. in. na zakup 20 maszyn do szycia, z których (wobec takiej sytuacji) 7 odstąpiono Tarnobrzegowi, a pozostałe zamierza się przekazać Spółdzielni Krawieckiej „Moda” w Rzeszowie i zakładowi krawieckiemu w Pilźnie. Tam też proponuje się przekazać 207 tys. zł, celem rozbudowy zakładu włókienniczego oraz uruchomienia produkcji narzut bawełnianych i wełnianych. Wprawdzie Pilzno nie znajduje się w najlepszej sytuacji jeśli chodzi o zatrudnienie wszystkich poszukujących pracy, ale i w Rzeszowie ilość kobiet poszukujących posad wzrasta, trzeba więc koniecznie uruchomić dla nich jakiś zakład pracy.

I wreszcie — najpoważniejsza sprawa — sprawa Przemysłu. Jak już wstępnie podawałem, na aktywizację tego miasta przekazano dotychczas 4 miliony 900 tys. zł. Są to pieniądze przeznaczone wyłącznie na przygotowanie stałych miejsc pracy, bez uwzględnienia funduszy na komunalne roboty interwencyjne. Z tych blisko 5 mln zł wykorzystano do 30 czerwca br. tylko... 920 tys. zł. Wprawdzie powoli w miarę jak wpływa dokumentacja techniczna, rosną obiekty fabryki obuwia na drewnianych spodach, a równocześnie (nieco szybciej) przebiega adaptacja budynków powojkowych na pomieszczenia dla Wytwórni Chemicznej „Astra” i pozostałych mniejszych zakładów — ale trudności jest co niemiara.

To jest pierwszy paradoks. Drugim jest dziwna sytuacja braku w Przemysłu ludzi do pracy fizycznej. Jeśli dziś brakuje ich do prac budowlanych przy omawianych obiektach, to skąd znajdą się później? Czyżby w Przemysłu nie było już w ogóle bezrobocia? Jest — na pewno jest. Tylko wobec utrzymywania robót interwencyjnych (komunalnych) — sytuacja kształtuje się obecnie dość dziwnie. Ta sprawa wymaga zresztą odrębnej, głębszej analizy. I trzeba ją jak najszybciej przeprowadzić w oparciu o stan faktyczny — by później, gdy ruszą wspomniane zakłady, nie przyszło nam sprowadzać do Przemysłu robotników z pow. brzozowskiego, niżańskiego czy innych. Trzeba też jakoś przełamać urzędnicze tradycje tego miasta, zmienić profil i kierunek szkolenia w miejscowych szkołach średnich, wśród których zupełnie niemal brak jest szkół technicznych. Obecna sytuacja Przemysłu mówi

wyraźnie, że znaleźliśmy się tu, w kręgu paradoksów.

Jak zapewnia WZP — w IV kwartale br. prace inwestycyjne prowadzone w Przemysłu i innych powiatach będą zakończone. Kredyty zostaną wykorzystane a planowana ilość ludzi (jeśli nie więcej) zatrudniona. Nie wszyscy jednak obecni na wspomnianym posiedzeniu Prezydium WRN byli tak optymistycznie nastawieni. Trzeba myśleć, w oparciu o wiele przykrych doświadczeń z dziedziny naszego budownictwa — trudno mieć pewność, że wszystko pójdzie tak gładko. Pozostało już tylko 5 miesięcy. Zbliży się jesień, deszcze, mamy wciąż poważny deficyt materiałów budowlanych, poważne trudności z uzyskaniem potrzebnych maszyn (zwłaszcza z importu), surowca...

Dlatego też — wydaje mi się — nie można absolutnie pozostawić tych spraw własnemu biegowi. Wniosek, jaki wysunął mgr Radwan z ramienia Wydziału Pracy i Opieki Społecznej WRN, by przynajmniej raz w miesiącu analizowano systematycznie przebieg robót — wydaje się jak najbardziej słuszny.

Ale nie tylko trzeba analizować i... radzić. Tu trzeba już konkretnej, codziennej pomocy, wzmocnionej kontroli i bardziej gospodarskiego spojrzenia na całość robót. Każdy zmarnowany dzień, to bezprowrotna strata. A nie wolno nam absolutnie stracić ani jednego grosza z przyznanych województwu kredytów, gdyż nigdy nie darowaliby nam tego ludzie poszukujący pracy. Obiecujemy im nowe miejsca stałego zatrudnienia, czekają na nie. Muszą być przekonani, że słowa dotrzyma się.

J. CHODZIŃSKI

Z początkiem sierpnia „SAN” wyjeżdża na „Tour de Pologne”

(Inf. wł.) Wyprodukowane w „Sanowagu” nowe prototypy autobusów osobowych „San”, które niejednokrotnie widzieliśmy, gdyż od maja jeżdżą po drogach naszego województwa, wybierają się na początku sierpnia w długą podróż liczącą 5.900 km. Trasa prowadzić będzie dookoła całej Polski przez Lublin, Białystok, Olsztyn, Warszawę, Bydgoszcz, Gdynię, Poznań, Wrocław, Kraków, Zakopane itd., a trwać będzie około 3 tygodnie. Jeżeli po tej ostatniej próbie jeździe „Sany” wrócą „zdrowe”, to do końca bieżącego roku „Sanowag” wyprodukuje ich 200 sztuk. Trzeba tu jeszcze nadmienić, że na trasach dotychczasowych jazd doświadczalnych „Sany” wzbudzały zainteresowanie, gdyż jakby nie było, są to nowe, o ładnym wyglądzie, polskie autobusy mieszczące 45 osób i rozwijające szybkość 80 km/godz.

(jas)

Wbrew prawom przyrody



Spostrzegawczy przechodnie ulicy 1 Maja w Rzeszowie, tudzież bywalcy planów vis à vis budynku Komitetu Wojewódzkiego PZPR, znają zapewne to młode drzewko, mające dziwne upodobanie rośnięcia, wbrew prawom przyrody, „głową w dół”.

UWAGA: Nie radzimy sprawdzać, gdyż za deptanie trawników też płaci się mandat.

Foto: Murczyński (jotes)

POLSKA BANDERA W ŚWIECIE

Światowa flota morska osiągnęła w połowie ubr. 103,2 mln BRT (w 1939 r. 69,4 mln) o globalnej rocznej zdolności przewozowej około miliarda ton. Około 36 proc. tego tonażu, to statki zbudowane w ostatnim 10-leciu, a 19 proc. statki starsze ponad 20 lat. Na 27 proc. tej floty składają się zbiornikowce do przewozu towarów płynnych.

Tonaż polski stanowi zaledwie 0,3 proc. tonażu światowego, chociaż ludność nasza

to 1 proc. ludności świata. Pod względem wielkości floty Polska zajmuje 29 miejsce w świecie. Statków młodszych od dziesięciu lat mamy około 12 proc., starszych niż 20 lat — 43 procent.

W bieżącym planie 5-letnim zbudujemy na własny użytek 260 tys. DWT, a na eksport przeszło 600 tys. DWT. W ciągu 15 lat mamy zamiar zbudować ogółem 4,6 mln DWT, z czego dla floty polskiej 1,2 mln DWT.

Żniwa trwają...



Ruchome wystawy — na rzędziem walki ze spekulacją * 56 wzorów opracowane miesięcznie Centralne Laboratorium Przemysłu Bawełnianego * Sklepy problemowe * Narazicie są waly.

Z inicjatywy Ministerstwa Przemysłu Lekkiego już wkrótce organizowane będą ruchome wystawy, zapoznające społeczeństwo z wszystkimi nowymi wzorami tkanin produkowanych przez nasze fabryki włókiennicze. Znając pełny asortyment, klienci będą mogli domagać się od handlu — tkanin, które im odpowiadają, nie pozwolą się też nabierać na „towary zagraniczne”... rodzimej produkcji.

Wskutek tego bowiem, iż większość nabywców nie zna całego asortymentu produkowanych materiałów, spekulanci wykupują bardziej atrakcyjne towary i szyją z nich konfekcję,

sprzedawaną następnie na bazarach jako „ciuchy”. Zdarza się również, że najlepsze bawełny sprzedawane są w sklepach państwowych jako „czeskie”.

Klienci wskutek niezrozumiałej polityki handlu wewnętrznego nie orientują się, iż polski przemysł bawełniany zrobił w ostatnich czasach znaczne postępy. Tymczasem Centralne Laboratorium Przemysłu Bawełnianego opracowuje miesięcznie 56 nowych wzorów tkanin, każdy wzór w 10 kolorystykach.

Wzory te zatwierdza komisja ocen, złożona z przedstawicieli handlu wewnętrznego, handlu zagranicznego, Związku Plastyków i Centralnych Zarządów Przemysłu Bawełnianego. Po zaakceptowaniu wzorów są one rozsyłane do central handlowych, które z kolei przekazują je worywoidalczym hurtownikom w

Gudze chwalimy swoich tkanin nie znamy...

celu zorientowania terenu w możliwościach produkcyjnych naszych zakładów przemysłu bawełnianego.

Dotychczas handel zamawiał na ogół tylko niewielką ilość wzorów oraz pozycji kolorystycznych — np. z zasady zamawiał tylko dwa kolory popieliny płaszczowej i płaszczowej gabardyny bawełnianej (beżowy w dwu odcieniach) podczas gdy laboratorium proponuje 56 różnych odcieni popieliny oraz przeszło dwadzieścia kolorów gabardyny płaszczowej, tzw. „PE lux”.

Obecnie przemysł ma obowiązek wyprodukowania, niezależnie od zamó-

wień handlu, 5 tysięcy metrów tkaniny z każdego zatwierdzonego przez komisję ocen wzoru i koloru. Te próbne partie tkanin dostarczane są do sklepów „problemowych”, które otwarto już w wielu większych miastach Polski, w celu wysondowania rynku, sprawdzenia, co „chwytają” a co nie...

Niestety — i ta mądra inicjatywa nie zawsze spełnia swe zadanie. Zamówienia handlu idą starym trybem, a atrakcyjniejsze materiały trafiają nieraz... pod ladę, zamiast na ladę.

A ilość proponowanych przez Centralne Laboratorium Przemysłu Bawełnianego wzorów stale rośnie. W roku przyszłym zwiększy się do 80 wzorów miesięcznie. Ambicją bowiem przemysłu bawełnianego jest, by produkować nie więcej niż 50 tysięcy metrów jednego wzoru. Do-

dajmy, że w ubiegłych latach drukowaliśmy jednego wzoru i koloru nieraz i po... 8 milionów metrów! Nic dziwnego, że w naszym ubiorze panowała taka monotonia.

Przyczyną tego stanu rzeczy było zresztą nie tylko panujące w minionych latach lekceważenie zagadnień, związanych z estetyką i modą, ale i znaczne trudności z wałami do drukowania tkanin. Ostatnio otrzymaliśmy z importu 2 tysiące wałów, otrzymamy ich jeszcze 1500, a ponadto waly te produkuje już huta Miłowice.

Oprócz druków, Centralne Laboratorium przygotowuje również wzory tkanin żakardowych (obrusy, ręczniki, adamaszek poscielowy, tkaniny dekoracyjne) oraz opracowuje dokumentację produkcji materiałów barwnie tkanych ze sztucznych włókien.

(AR)

INFORMACJA

Informujemy instytucje, że ob. WŁODZIMIERZ JAWCZAK nie jest pracownikiem „Nowin Rzeszowskich”, ponieważ — jak nas doszły słuchy — za takiego się podaje.



Diżurni nocni: Apteka Społeczna nr 2, ul. Grunwaldzka 7... Informator kolejowy: tel. 18-33

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ - nieczynny

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) - Syn hrabiego Monte Christo... SWIT - (ul. Langiewicza) - Raj kapitana... PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) - W walce z Hitlerem...

TYCZYN

SKARB - Tata, mama, moja żona i ja

BIBLIOTEKI

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W RZESZOWIE... WOJEWÓDZKA PEDAGOGICZNA BIBLIOTEKA dla nauczycieli i osób przygotowujących się do zawodu...

MUZEJA

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE - nieczynne

RADIO

Program I na fall 1322 m. Program dnia: 8.15 11.50 15.05. Wiadomości: 5.00 6.00 7.00... Program II na fall 367 m. Program dnia: 6.55 15.05. Wiadomości: 5.00 6.00 7.00...

Kłopoty ze wzrostem

I kto by to pomyślał, że wzrost może przysporzyć tyle kłopotu, szczególnie zaś kobiecie. A jednak.

Weźmy chociażby taką gotową konfekcję damską w rzeszowskich sklepach. W dzie wlecziesięciu pięciu procentach okazuje się ona owocem zakazanym dla kobiet (i w tym



Pszczelarstwo ma także wielu amatorów. Nie brak ich i w naszym mieście. Ob. Walenty Różański z ulicy Piastów od dawna zajmuje się hodowlą pszczół.

Na szlakach przygód

WOJEWÓDZKI Komitet Turystyki, Polskie Towarzystwo Turystyczne - Krajoznawcze oraz Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie ogłaszają konkurs na opowiadanie o tematyce turystycznej pt. "Na szlakach przygód".

Celem konkursu jest spopularyzowanie piękna krajoznawstwa województwa rzeszowskiego wśród szerokiego rzesz. społeczeństwa.

Prace konkursowe mogą mieć charakter opowiadania, noweli lub reportażu. Winny opierać się na własnych przeżyciach i wrażeniach z wycieczek turystycznych różnego rodzaju: pieszych, nizinnych i górskich, kolarskich, motorowych, narciarskich lub żeglarskich. Pożądana jest również tematyka myśliwska i wędkarska.

Autorom najlepszych prac przyznane zostaną nagrody w wysokości 1500 zł, 1000 zł, 750 zł oraz 3 wyróżnienia po 500 zł.

Organizatorzy konkursu zastrzegają sobie prawo pierwszeństwa druku prac konkursowych. Prace dotychczas niepublikowane, pisane na maszynie i opatrzone godłem, należy wysłać na adres: Wojewódzki Komitet Turystyki, Przewidul WRN, Rzeszów, ul. Grunwaldzka 19 pokój 13.

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 31 października br. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 30 listopada br.

tkwi cała tragedia) o wyższym wzroście. Nie. Nie dla nich są niestety potrzebne sukienki, twarzowe wiatrówki, kuszące piaszeczki popelinowe czy jesienne. Wszystko to cośkolwiek przykrótkie, małe, ciasne. Łatwo to pojąć postępującą się numeracją, bowiem największe rozmiary trzymują sklepy bardzo rzadko i w bardzo małej ilości, która jest natychmiast rozchwytywana.

To samo dotyczy zresztą swetrów czy tak modnych obecnie trykotowych „bliźniaków”. Nawet w „Galluxie” sytuacja jest ta sama, chociaż należałoby się spodziewać, że ze względu na charakter sklepu powinniśmy tu znaleźć towar nie tylko pierwszorzędnej jakości, ale także o dużym

Wybieramy zawód górnik

Dobre warunki w szkole górniczej w Mikulczycach

Jak corocznie tak i w tym roku szkoły górnicze czekają na młodych chłopców kończących „podstawówki”. Jedną z najlepiej urządzonych jest Zasadnicza Szkoła Górnicza nr 5 Ministerstwa Górniczego i Energetyki w Mikulczycach k. Zabrze.

Na młodzież zamiejscową czeka równocześnie urządzony internat. Mieści się w nim także świetlica, czytelnia, sale do nauki własnej, ambulatorium lekarskie, gabinet dentystyczny, kuchnia i jadalnia.

Zapisy do tej szkoły trwają. Przymiłowani są tu chłopcy w wieku od 14-16 lat, którzy ukończyli szkołę podstawową. Wszyscy otrzymują stypendium w wysokości 200 zł miesięcznie, z czego za wyżywienie odpłacają 243 zł.

Nauka w szkole trwa 3 lata. Po jej ukończeniu absolwenci (obok wszystkich przywilejów wynikających z ustawy o uposażeniu górników) zapewniona mają płacę dzienną w wysokości od 56 zł wwyż oraz możliwości kształcenia się w technikum górniczym.

Jak wynika z informacji dyrektora szkoły górniczej w Mikulczycach warunki są tu doskonale i zapewne wielu młodych chłopców z naszego województwa skorzysta z nich.

wachlarzu rozmiarów, odpowiednich dla każdego.

Nic więc dziwnego, że sklepy odzieżowe i magazyny zalegają z roku na rok całe sterty konfekcji damskiej, o której mało kto pyta. A szkoda, bo modele sukien są nieraz bardzo ładne i ceny przystępne.

Niechaj zmore małych rozmiarów przestanie straszyć po sklepach. Kobiety bardzo chętnie korzystają z konfekcji gotowej, aby tylko jej jakość i właśnie rozmiary były odpowiednie. (h. e.)

Za tę wystawę - brawa

Bardzo miłą niespodzianką stanowi dla oka wystawa lokalu „Ruchu” przy ul. Kościuszki w Rzeszowie. No! Nareszcie coś skromnego, ale i ładnego zarazem. Oryginalne jest samo ujęcie dekoracji, które daje dobry efekt przy jednoczesnie szczupłych środkach samych elementów dekoracyjnych. Łalka w stroju ludowym, kilka piór, z boku kilka książek. Całość estetyczna i przyjemna. U góry pomysłowo wycięte z gazet litery „Ruchu”.

Jednym słowem, oby więcej takich wystaw. Czas już najwyższy skończyć z przysłowim wyzaniem zagraniem wystaw sklepowych całymi stertami towarów czy produktów. Niezwykle bowiem na tę nieszczęsną wystawę wyklada się doświadczenie i wszystko co się ma w sklepie, co stwarza tylko nieprzyjemny bałagan. (eb)

Skradli 5 silników elektrycznych wartości około 100 tys. zł

(Inf. wł.) Funkcjonariusze Komendy Powiatowej MO w Rzeszowie ujawnili ostatnio kradzież 5 silników elektrycznych wartości około 100 tys. zł na szkodę Głogowskich Zakładów Przemysłu Terenowego „Lnianka” w Głogowie. Kradzieży dokonali: Ludwik Koszałka, kierownik działu inwestycji PZPT w Rzeszowie i Teofil Kaczkowski, kierownik działu inwestycji Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Terenowego w Rzeszowie. Zostali oni aresztowani. (kell)

Kwiaty... kwiaty...



Przyjemnie popatrzeć na ta-ki balkonik... prawda? A jak przyjemnie posiedzieć... Dłaziatwy zaś taki ukwiecony balkon stanowi prawdziwą oranżerię.

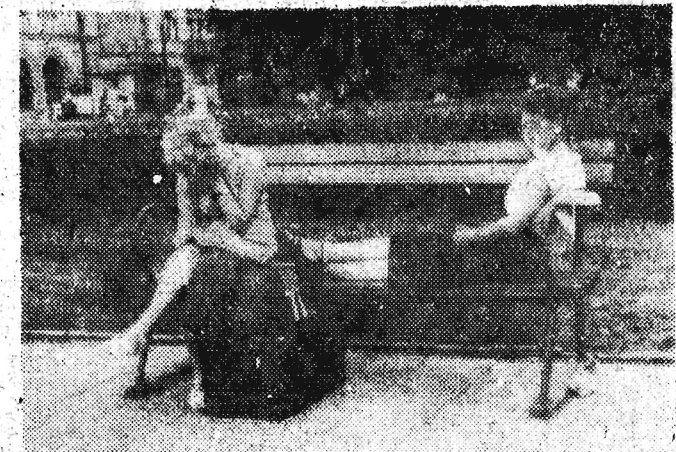
Foto - Kruczek

Coraz więcej kółek rolniczych

Wybitnie rolniczy charakter powiatu rzeszowskiego, sprzyja organizacji spółdzielczości mleczarskiej, zrzeszeń plantatorów buraka cukrowego, spółek melioracyjnych, maszynowych i hodowlanych. Pracę tę przedsięwzięło 27 kółek rolniczych skupiających w swych szeregach ponad 1.800 członków, 5 dalszych znajduje się w stadium organizacji.

Wstępny podsumowaniem tegorocznych wyników kółek rolniczych będzie zorganizowana we wrześniu rejonowa wystawa rolnicza w Zaczerniu.

Jak wam się podoba...



...a inni też chcieliby spojrzeć. Fot. Kruczek

Pracownicy poszukiwani

GE. ELEKTRYKA i KUCHMISTRZA zatrudni od zaraz Przedsiębiorstwo Państwowe „UZDROWISKO IWONICZ”. Wymagane dokumenty kwalifik. i długoletnia praktyka. Warunki płacy do omówienia na miejscu. K-882/3

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH we Wrocławiu ZATRUDNI NATYCHMIAST

robotników niewykwalifikowanych, ślusarzy (na stanowiska pomocnika maszynisty), kierowców samochodów, pomocników elektryka oraz kandydatów na stanowiska: konduktorów, zwrotniczych, nastawniczych i manewrowych.

Wstępniacy do pracy na PKP, otrzymują wynagrodzenie miesięczne w/g obecnie obowiązujących zasad płacowych na PKP. Przeciętne wynagrodzenie, na stanowiska objęte werbunkiem kształtują się - od 800-1.100 zł w okresie szkolenia, do 1.500 zł i więcej po przejściu przeszkolenia na niektórych stanowiskach.

Ponadto zatrudnionym na PKP przysługują następujące świadczenia: umundurowanie (wartość roczna) 1.173 zł, bezpłatne bilety (12 dla pracownika + 3 dla członków rodziny w skali rocznej) oraz zniżka 80 proc. przy przejazdach koleją.

50 ROBOTNIKÓW NIETYKALIFIKOWANYCH 20 MURARZY zatrudni od zaraz Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Przemyslu. Praca w akordzie. Zamiejscowi niewykwalifikowani otrzymują strawnie 8 zł dziennie. Kwalifikowani rozłąkowe w/g Uchwały P. R. Nr 391 oraz zwrot kosztów przejazdów raz w miesiącu. Noclegi i stołówka zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje P. B. T. - Przemysł. K-876/5

MURARZY, TYNKARZY, 3 SAMIENIARZY ORAZ ROBOTNIKÓW NIETYKALIFIKOWANYCH zatrudni natychmiast Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego, Lublin, ul. Narutowicza 56, pokój nr 3. Warunki płacy wg Układu Zbiorowego w Budownictwie. Zamiejscowym gwarantujemy bezpłatny pobyt w hotelu względnie dojazd samochodem służbowym. K-757/13

KAŻDA ilość MURARZY zatrudni od zaraz Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Kielcach do robót budowlanych na terenie miasta Kielce i Ostrowca Świętokrzyskiego. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie oraz obowiązujących katalogów. Chętni do podjęcia pracy, winni zgłaszać się w Kielcach, ul. Karczowska nr 5a względnie w Ostrowcu Świętokrzyskim przy ul. Kilińskiego (Łęki Denkowski). Zakwaterowanie i wyżywienie na miejscu. K-772

Ogłoszenia drobne Sprzedaż SPRZEDAM dom, budynek gospodarczy, duży ogród owocowy. Władomości: Albycht, Rozbórz pow. Przeworski. G-529/1 Praca Inżyniera lub technika budownictwa przemysłowego, z kilkuletnią praktyką zawodową, na stanowisku „Inspektora Nadzoru” zatrudnia Jasielskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w budowie - Jasio. Warunki wynagrodzenia do omówienia na miejscu. Pg-322/2 Zguby UNIEWAŻNIAM zagubioną pieczęć o treści: Wytwórnia Wyrobów Betonowych - Pasterczyk Stanisław, Fryszak pow. Strzyżów. G-530/1 SZNERCHA Władysławowi skradziono legitymację służbową nr 57 wydaną przez Wydział Oświaty w Jarosławiu. Pg-321/1 CZEKAJ Antoni zam. Siedzińska, zgubił prawo jazdy kat. III z numerem nr 0018/55 wydane przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej - Wydział Komunikacji Drogowej - Rzeszów. G-527/1

Tarnowskie Przedsiębiorstwo Leśnej Produkcji Nierzecznej „LAS” w Tarnowie, ul. Krakowska Nr 19 OGŁASZA PRZETARG na wykonanie klatek hodowlanych dla lisów i ogrodzenia fermy z materiałów własnych lub dostarczonych. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Informacji zainteresowanym udziela zarząd przedsiębiorstwa. K-867/2

DLA KAŻDEGO COŚ z racznego CO DZIŚ NA OBIAD? ZUPA pomidorowa, KROKIETY z móżdżkiem, BUDYŃ czekoladowy, kompot

NOWINY RZESZOWSKIE wydaje RSW „Prasa”. Redakcja Kolegium. - Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego, budynek Komitetu Wojewódzkiego PZPR (III piętro). Telefon: Centrala 11-43, naczelny redaktor 10-75, zastępca redaktora naczelnego 10-06, sekretarz redakcji, wewn. 17, dział jartyjny, wewn. 87, dział ekonomiczno-rolny, wewn. 86, dział kulturalny, wewn. 38, dział miejski wewn. 83, dział sportowy i dział informacji 13-98, dział terenowy wewnętrzy 15, dział łączności z czytelnikami wewn. 81, redakcja nocna 10-17 (18-36), Delegatura RSW „Prasa” tel. 12-56, finansowy wewn. 78, wydawniczy wewn. 77, admin. strażnica wewn. 82. Oddział redakcji: Przemysł Waryńki-go 15 tel. 27-00, Krosno, ul. Siowackiego 4 (II piętro), pokój 22) tel. 408, Mielec, plac Dzierżyńskiego (KP PZPR) - tel. 267, 104, 39, Stalowa Wola, ul. 1 Maja 24 - tel. 261. Cena prenumeraty pocztowej miesięczna 10 zł, kwartalna 30 zł, półroczna 60 zł, roczna - 120 zł. Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne 5-11